

LUD

Diretor: Dr. Edvino Tempski

Proprietário: Dr. Antônio Firakowski

REDAÇÃO: Av. Dr. Jaime Reis 583, Fone 1-4-9-3.
Adres pocztowy: Redação «Lud», C. P. 155, Curitiba, Paraná

Prenumerata roczna: w kraju — Cr. \$ 50,00; poza Brazylią — Cr. \$ 80,00; cena egzemplarza — Cr. \$ 1,00.
Redakcja przyjmuje od 1-szej do 5-tej po południu

Tabela de anúncios: Nas páginas de anúncios: Cada centímetro quadrado — Cr. \$ 1,00; repetidos até tres vezes ou em maiores dimensões — desconto de 20%; sobre os anuais — a tratar. Na última página e no texto, aumento de 30% sobre os preços acima.

ROK XXIII

Curitiba, 29 września (de setembro de) 1948

NR 39. (92)

ORLE! ORLE!

Po odprawieniu nabożeństwa dla Rodaków w parafialnym kościele w Arapongas, w czwartek, 5-go ubiegłego miesiąca wybrałem się na kolonię Orle. Zawiził mnie tam ochotnie swym „Fordem“ p. Józef J. Wielewicki.

Miejscowość Orle leży 18 kilometrów od Arapongi w kierunku północno-zachodnim. Droga idzie poprzez ładnie falujące wzniesienia; wszędzie zielenią się drzewa kawowe; jedynie w dolinach małych rzeczek, gdzie łatwo mrozi, rozciągają się, obok zabudowań gospodarskich, pańniki.

Podjeżdżamy na wzgórze, potem wpadamy do lasu; naraz znika las i ukazuje się szeroka polana; na wzniesieniu królują kaplica z wieżyczką; wokół rozsiadły się nieliczne zabudowania: szkoła, wenda, i kilka domostw; w tyle ciągną się równe rzędy młodziutkiej kawy.

Mimo, że dzień to roboczy, przed kaplicą widać gromadę ludzi w barwnych strojach: dzieci, młodzież, dorośli i starzy. „Ford“ zajżdża triumfalnie przed szpaler palmowy; naraz przerywają powietrze świsty i huk „fogetów“ odpustowych; ludzie zbijają się w około auta; pan Antoni Wróblewski, dawny nauczyciel z Massaranduby, a ojciec obecnej profesorki na Orlu, imieniem kolonii, piękną mową wita polskiego kapłana.

Skąd się tu wzięło Orle?

W lasach Północnej Parany żyje piękny, biały ptak, zwany Araponga; on to dał nazwę dzisiejszemu miastu Arapongas.

Gdy następnie w okolicach zaczęła powstawać kolonia w polskim tłumaczeniu: Orle. Nazwa ta łatwa do wymówienia, wnet stała się popularną i wreszcie weszła do katalogu urzędowych nazw miejscowości krajowych.

Kolonia Orle ciągnie się pasem szerokim na 3 i pół kilometra a długim na 10 kilometrów wzdłuż rzeki Pirapó. Mieszka tam obecnie około 40 rodzin polskich lub polskiego pochodzenia. Jedni, jak: Franciszek Herek, Franciszek Lichman, Roman Szczępański przybyli tu ze Stanu Santa Catarina z okolic Orleansu i Massaranduby; inni, nowi, jak Surkowski, Szydłowski ścisnęli tu z podkurytybskich okolic, jak z Catanduwy i Tomas Coelho. Trzon jednakże kolonii stanowią Rodacy przybyli wprost z Polski. Pierwszym bodaj, który przybył w te strony, był wilnianin, Dominik Macur; osiadł na Orlu już w 1936 roku. W rok później zaczęli napływać emigranci z Polski, zwłaszcza z Lubelskiego, jak: Kawka, Pochwatko, Gwadera, Barezak, Szewczak, Stramowski, Marynowski, Potempa z Krakowskiego i wielu innych. Już w Warszawie zadatkowali oni ziemię w biurach Kompanii Norte do Paraná, wpłacając po 300 złotych, czyli po 900 kruczejów za akier. Dziś za akier zagospodarowanej ziemi płać na Orlu po Cr. 9.000,00.

Trudy pierwszych lat

Początki kolonizacji były ciężkie; wyrąb lasu, baraki, brak dróg, drożyzna, zupełna nieznajomość miejscowego języka — zatrwały życie pracowitego kolonisty.

Dziś na Orlu nikt nie cierpi głodu,

ani nie narzeka na ciężkie warunki. Wszyscy są zadowoleni ze swych ziem. Ci, co jeszcze niedawno temu siali tylko żyto, pszenicę i hręczkę na przastarych ziemiach ojcowskich, dziś z powodzeniem sadzą kawę w Północnej Paranie. Taki Kawka ma 6.000 krzaków; Barezak to samo; inni znów po 5.000 a już najmniej po 3.000. Przytym każdy z nich sadi w kawie kukurudzę, ryż i fizon, a nawet bawełnę; nadto każdy z nich ma swe budynki gospodarskie z licznym dobytkiem.

Wszelkie produkty rolne znajdują łatwy zbył w sąsiednim Arapongas; ceny są dobre dla kolonisty; za worek fizonu płać tam po Cr. 200,00; za 60 kg. worek ryżu nie luszczonego dają po Cr. 130,00; kukurudza jest po Cr. 50,00 za 60 kg. worek.

Najlepiej jednak oplaca się kawa; za 45 kg. worek kawy w łupinach płać na miejscu od Cr. 100,00 do 130,00.

He zbieramy worków kawy?

Opowiadali mi nasi Rodacy na

ZAMKNIĘCIE SEKTY BRAZYLIJSKIEGO KOŚCIOŁA NARODOWEGO

Policja w Rio de Janeiro przeprowadziła zamknięcie sekty brazylijskiego kościoła katolickiego, niedawno utworzonego przez odstępcę, byłego biskupa, Karola Duarte Costa. Zarządzenie to opiera się na następujących podstawach prawnych:

Ks. Kardynał Carlos Vasconcelos Mota, Arcybiskup z São Paulo, zwrócił się do Prezydenta Republiki, przedstawiając mu, że sekta brazylijskiego kościoła katolickiego, założona przez eks-biskupa z Maury, Karola Duarte Costa, celowo wywołuje zamieszanie w umysłach wiernych Kościoła Rzymsko-Katolickiego, utrudniając w ten sposób Kościołowi Katolickiemu korzystanie z prawa zabezpieczonego przez Konstytucję, które mówi o swobodnym wykonywaniu praktyk religijnych.

Sekta brazylijskiego kościoła eks biskupa z Maury, naśladuje obrzędy i nabożeństwa oraz przyjęła szaty liturgiczne i oznaki, chrzest, bierzmowanie, śluby, Mszę św., procesje i błogosławieństwa od Kościoła Rzymsko-Katolickiego.

Prezydent Republiki przesłał orędzie Arcybiskupa z São Paulo głównemu Radcy Republiki, dr. Orlando Valadao; ten, po przestudiowaniu całej kwestii, wyraził zdanie, iż władzy świeckiej przysługuje prawo zabezpieczenia Kościołowi Rzymsko-Katolickiemu swobody wykonywania swych praktyk religijnych i niedopuszczania do nieuszanowania lub zakłócania jego praktyk religijnych poprzez zewnętrzne akty, jak procesje, msze polowe urządane przez sekty kościoła, założonego przez eks-biskupa z Maury.

Orlu, że w Północnej Paranie, jedna rodzina złożona z dwóch osób zdolnych do pracy potrafi obrobić 6.000 krzaków kawy. Kafezal musi być utrzymany bardzo czysto, nie może zarastać chwastami; trzeba go czyścić 5 do 6 razy w ciągu roku. Poza to dochodzi praca przy zbiorze, czyszczeniu i suszeniu kawy.

Kafezal z 6.000 krzaków daje mniej więcej 18.000 worków 45 kilogramowych. Worek zaś kawy w łusce płać na miejscu po 100 do 130 kruczejów; zatem, jeżeli zbiory kawy się udadzą, dorobek właściciela kafezalu jest bardzo zachęcający.

Nie zawsze jednak udają się zbiory kawy. Czasem nagły mróz zmrozi gałązki kawy; jeżeli kawa jest młoda, w pierwszych pięciu latach, niekiedy zupełnie przepada; jeśli już jest uformowana, mróz niszczy czubki krzaków; puszczają one nowe pędy, lecz przepada najbliższy zbiór kawy.

W starych kafezalach w Stanie São Paulo w ostatnich latach ukazał się szkodnik, który niszczy ziarno kawy; jest to małeńki chrząszczyk zwany „broca“. Młode parańskie kafezale są jeszcze wolne od tej plagi.

C. d. n. **Ks. Jan Pałka**

Główny radca podkreśla w swoim orzeczeniu, że Konstytucja zapewnia, między innymi, dwie rzeczy: wolność religii i swobodę kultu. W ubiegłych latach Najwyższy Trybunał Federalny zatwierdził orzeczenie, na mocy którego policja zabroniła urządzenie w Rio de Janeiro procesji, którą organizowano bez zgody władz kościelnych, to samo powtórzyło się w 1947 roku.

W konkluzji główny Radca Republiki orzekł, że brazylijski kościół eks-biskupa z Maury nie ma własnego obrządku, lecz naśladuje praktyki innych religij. Wobec tego nie może on dochodzić praw, mówiących o zabezpieczeniu własnego kultu.

Z drugiej strony, Kościół Rzymsko-Katolicki posiada swój własny obrządek, którego swobodne wykonywanie winno być zabezpieczone i chronione od nadużyć ze strony uzurpatorów.

Powyższe orzeczenie zostało potwierdzone przez Ministra Sprawiedliwości i sąd sekta utworzona przez odstępcę eks biskupa z Maury została policyjnie zamknięta.

TROSKA O ROZWÓJ ROLNICTWA

Ob. cny Prezydent, generał Dutra, wielokrotnie już podkreślił w swych przemówieniach, że jednym z najważniejszych problemów naszego kraju — to rozwój rolnictwa.

Ostatnio Kongres opracował i uchwalił projekt, mający na celu dostarczenie rolnikom nowoczesnych maszyn do uprawy roli. Projekt ten został zaaprobowany przez Prezydenta Republiki.

Nowe prawo przewiduje zorganizowanie się przedsiębiorstw i kooperatyw, które z pomocą rządu, będą sprowadzały odpowiednie maszyny i narzędzia rolnicze dla użytku rolników.

José Gribosi

Figuras Nacionais

Pedro Álvares Cabral

Je's nome que intimamente está ligado ao Brasil. Se Colombo descobriu o Novo Mundo, isto foi a América Central com suas inúmeras ilhas maiores e menores, como Cuba, Jamaica, Haiti etc. — que nada tem a ver com o Brasil, pois dele estão separadas pelo mar e por grande distância. E nem se pensava que houvesse tamanha extensão de terra para o Sul. Pedro Álvares Cabral é o navegante que verdadeiramente descobriu o Brasil.

Descendente de uma família nobre portuguesa, concluídos os estudos na famosa Escola de Sagres (escola de Navegação, que tão grandes pilotos e navegantes produziu, a ponto de elevar Portugal a uma das maiores potências), Cabral tornara-se um comandante destemido, que se distinguia. Sendo organizada uma expedição que iria ocupar militar e administrativamente as Índias, terra descoberta em 1498 por Vasco da Gama, — foi entregue o comando da expedição a bravo Homem do mar Pedro Álvares Cabral.

A 8 de Março de 1500, após Missa Pontifical celebrada com toda pompa e assistida pelo rei, sua corte e por toda expedição, entre festejos e em procissão até ao porto, embarcou a expedição depois de todas as cerimónias de despedida. A esquadra compunha-se de 10 caravelas e 3 navios menores.

Velejando pelo mar sem fim, e querendo Cabral evitar a falta de vento reinante nas costas da África, afastou-se por demais do continente africano. O vento do Oceano atirou-o mais longe caida e um dia, notou-se no mar o aparecimento de plantas, sinais de terra próxima. Cabral então ordenou rumar para ocidente afim de verificar a possível existência de nova e estranha terra. E a 22 de Abril avistou-se um monte, a que logo se chamou Monte Pascoal, por ser oitava da Páscoa (monte esse situado no sul da Bahia). E no dia seguinte, Cabral ancorou para reconhecer, explorar e ocupar a nova terra. Estava descoberto o Brasil. Celebrada a 1-a e 2-a Missas no Brasil pelo franciscano Frei Henrique de Coimbra, reconhecida a terra, e ocupada levantando-se nesta ocasião uma grande cruz de madeira, como símbolo da religião e do Portugal, feito o relatório a ser enviado ao rei D. Manuel, dado o nome de terra de Vera Cruz, — partiu Cabral em prosequimento à sua missão: alcançar e ocupar as Índias Ocidentais. Julgou-se a princípio que esta terra seria as Índias, porém na parte Oriental, pelo que aos indígenas daqui foi dado o nome de índios, nome que se conservou até hoje.

Cabral cumpriu a sua missão nas Índias em 1501 retornou a Portugal, com a honra de ter descoberto o Brasil e com merecimento de ter dado à sua Pátria, a terra mais rica o bela que Portugal possuía.

„BRAZYLIA I JEJ DZIEJE“

Pod powyższym tytułem, dr. Tadeusz Stanisław Grabowski, były długoletni Poseł R. P. w Brazylii, a obecnie profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, wydał ostatnio w Krakowie kłótkę (130 stron), lecz związała i świetnie ujęta historię Brazylii, przedstawiając jej rozwój polityczny od odkrycia Ameryki.

Z B L I S K A

— **Gubernator Parany**, p. Lupion, wyjechał do Ponta Grossa, a następnie uda się do Piraí do Sul i Teixeira Soares.

— **Ludność Kurytyby** urządziła ub. soboty wielką owa-cję prefektowi Stolicy Parany, dr Ney Leprevost.

— **Admirałem Eskadry** został zamianowany Teobaldo Gonçalves Pereira; jest on parańczykiem, albowiem pochodzi z Antoniny. Dzienniki podkreślają, że jest to pierwszy parańczyk, który osiągnął tak wysoki stopień w Marynarce Brazylijskiej.

— **Izba Deputowanych Parany** uchwaliła kredyt w wysokości Cr.5.500.000,00, jako udział Stanu Paraná, w Sociedade Anonima Frigorifico Atuba.

— **Sociedade Rural do Paraná** zamówiła w Argentynie 25 sztuk rasowych jałowek dla Stanu Paraná; będą one umieszczone na fazendzie p. Epaminondasa Santos w Atubie.

— **Kurs kruczejra** na giełdzie szwajcarskiej w Zurychu wykazuje w ostatnich dniach tendencję zwykłą; za Cr.100,00 płacą tam 15 franków szwajcarskich.

— **Argentynska Misja Handlowa**, pod przewodnictwem p. Cabana Martinez, prezesa argentyńskiego Banku Krajowego, przybywa do Rio de Janeiro w sprawie zawarcia nowej brazylijsko-argentyńskiej umowy handlowej.

— **Handlarzy opium** wykryła policja w Rio de Janeiro; przemycaniem i sprzedażą tego silnego narkotyku trudnili się Radillo Marqués Klottz i Antonio Joaquim Pereira.

— **Szef Policji** w Rio de Janeiro, generał Lima Cámara, nakazał cyganom, mieszkającym w stolicy Brazylii, opuścić miasto w ciągu 48 godzin. Zarządzenie to zostało wydane na skutek częstych skarg mieszkańców na kradzieże, jakich dopuszczali się cyganie.

— **Rio de Janeiro** posiada 60.632 pojazdów motorowych; aut prywatnych jest 31.798; taksówek 8.006; aut rządowych 5.150; kamionów 16.333; rządowych 807; omnibusów jest 1.032; karawanów pogrzebowych 52; motocykli jest 1.265.

— **Plantatorzy tytoniu** w Stanie Baía, wobec zamierzonej podwyżki podatków na wyroby tytoniowe, ubolewają, że wywoła to kryzys w przemyśle tytoniowym.

— **Dwa traktory** zakupił prefekt municypum Carlópolis, p. Leovegildo Salles; kolonisci będą mogli wynajmować owe traktory dla uprawy ziemi pod bawełną, a opłaty z tytułu wynajmu będą uiszczane dopiero przy zbiorach bawelny.

— **Dwóch oszustów** Tomazsa Garcia i Piotra Nascimento uwięziła kurytybska policja, ponieważ oszukali oni na Cr.9.000,00 kolonistę Ludwika José Leandro, pochodzącego z Passo Manso z Santa Catarina.

— **Północno-amerykańskie przedsiębiorstwo Hotelowe** Intercontinental Hotels Corporation zamierza zbudować w Rio de Janeiro, São Paulo i Santos szereg nowoczesnych hoteli.

— **Parańska Izba Deputowanych** opracowała i zatwierdziła nowy podział okręgów sądowych w Stanie Paraná.

— **Władze szkolne** w Rio de Janeiro zaleciły profesorom, żeby chronili młodzież szkolną przed niewłaściwą literaturą dziecięcą.

— **Bektorem Uniwersytetu Brazylijskiego** w Rio de Janeiro został obrany prof. Pedro Calmon.

— **Nowe fale szarańczy** nawiedziły okolice Timbo, Rodeio i Indaia w Stanie Santa Catarina.

— **Poszukiwania** za porucznikiem Fernando de Oliveira nie odniosły żadnego skutku. Ostatnio, lotnicy amerykańscy, mając do dyspozycji helikopter, usiłowali odszukać sadyby Indian **«Boca Negra»**; niestety wszystkie te wysiłki okazały się daremne; postawiono zatem zaprzestanie dalszych poszukiwań.

— **W zatoce Marajó** (stan Pará) wybuchł pożar na statku **«Manauense»**; w katastrofie zginęło około 70 osób; statek ten kosztował półtora miliona kruczejra.

— **Dr Józef Szonert**, konsul generalny R. P. w Kurytybie, został odwołany do Polski; odjechał do Europy statkiem **«Campana»**.



Wojna nie grozi w najbliższej przyszłości

Redaktor wojskowy dziennika New York Times, Hanson W. Baldwin, który uchodzi za najlepszego eksperta militarnego wśród amerykańskich dziennikarzy, zastanawia się w artykule, opublikowanym w dniu 17-go września b. r., nad możliwościami wojny Stanów Zjednoczonych z Rosją sowiecką.

Baldwin twierdzi, że wnioski jego opierają się na danych zebranych przez kół wojskowe, oraz, że odzwierciedlają także poglądy znacznej większości obserwatorów politycznych.

Wojna nie grozi w najbliższej przyszłości, zdaniem Baldwina. Brak jest przekonujących wiadomości o sowieckich przygotowaniach wojennych. Wprawdzie w Polsce Rosjanie magazynują materiał wojenny, ale ma to raczej charakter ćwiczebny. Wiele jest natomiast wskazówek, iż Sowiety nie myślą o szybkiej wojnie: ich spokojne zachowanie się we Wiedniu, gdzie ze względu na brak lotnisk amerykańskich blokada lądowa przynosiłaby pełny sukces; brak decydującej pomocy dla partyzantów Markosa w Grecji; wstrzeźliwość w zwalczaniu sił lotniczego zaopatrywania Berlina; cofnięcie się przed rewolucyjnymi krokami we Francji i we Włoszech — wszystko to wskazuje, że prowokacje sowieckie mają pewną granicę i że granicą tą jest obawa przed bezpośrednim wybuchem wojny.

Rosja wykazuje również wiele słabości: należą tu brak bomby atomowej oraz ideologiczna rewolta komunistów jugosłowiańskich i polskich, która zdaniem niektórych oficerów amerykańskich przyniosła w rezultacie śmierć Zdanowa, interpretowaną jako samobójstwo.

W dalszym ciągu Rosja ustępuje znacznie Stanom Zjednoczonym w dziedzinie produkcji przemysłowej, zaś sowieckie siły zbrojne posiadają liczne braki, głównie w marynarce, lotnictwie i niektórych gałęziach technicznych, jak radar.

Mimo tych słabości i braków sowieckiej sytuacji międzynarodowej uległa w ostatnich miesiącach dalszemu zaostrzeniu. Należy się liczyć z faktem, że okoliczności mogą narzucić Rosjanom użycie siły wbrew ich woli. Baldwin wylicza te okoliczności:

- 1) Rozwój wypadków w Berlinie i innych punktach zapalnych może doprowadzić do incydentu, wystarczająco doniosłego, by spowodować wojnę;
- 2) Druga okoliczność jest raczej odległa: wewnętrzne trudności mogą skłonić Sowiety do zejścia na drogę wojny celem scementowania poważniejszych frakcji komunistycznych;
- 3) W Berlinie lub gdzie indziej Rosja i Stany Zjednoczone mogą wmańnewrować się wzajemnie w taką sytuację, z której wojna będzie jedynym wyjściem. Ta okoliczność również jest mało prawdopodobna, gdyż oba mocarstwa zastawiły sobie wiele furtek odwrotu;
- 4) Ostatnią okolicznością, która może spowodować wojnę, to błędy w ocenie siły i słabości przeciwnika oraz jego zamiarów.

Wszystko to daje w sumie długotrwale kryzys w stosunkach międzynarodowych. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa jednak nie grozi bezpośrednio wszczęciem działań wojennych.

ROSIJANIE KBADLI TAJEMNICE BOMBY ATOMOWEJ

(IC) — Kongresmani, prowadzący dochodzenia w sprawie sowieckiego szpiegostwa w Stanach Zjednoczonych, powiedzieli dziennikarzom w dniu 11-go września b. roku, że agenci sowieccy wykradli niektóre szczegóły wojennej produkcji bomb atomowych.

Wywiadu prasowego udzielił poseł republikański ze stanu Illinois, Richard B. Vail, członek komitetu dla badania działalności nie-amerykańskich. W oświadczeniu swym Vail powołał się na zeznania, złożone na tajnym posiedzeniu komitetu, przez wojskowego oficera armii amerykańskiej. Oficerem tym jest — wedle opinii prasowej — generał Leslie R. Groves, który w czasie wojny kierował produkcją bomb atomowych. Groves zeznawał przed komitetem w dniu 10-go września b. roku.

Vail stwierdził, iż oficer ten tak był zaniepokojony energiczną akcją agentów sowieckich, że uważał za swój obowiązek złożenie raportu ostrzegawczego prezydentowi Rooseveltowi, a następnie Trumanowi. Sprawa ta jednak dotąd nie została ujawniona.

Komitet Izby Reprezentantów zamierza otworzyć w bieżącym tygodniu jawne dochodzenia w sprawie szpiegostwa atomowego. Poseł Vail nie ujawnił jakie tajemnice produkcji atomowej stały się łupem agentów Rosji, ale zapowiedział jawne przesłuchania, które mogą wiele światła na szczegóły działalności szpiegów.

VANDENBERG OSTRZEŻEGA SOWIETY

(IC) — Wychodząc z założenia, że sytuacja w Berlinie grozi najbardziej niebezpiecznymi konsekwencjami dla pokoju świata, Arthur H. Vandenberg, przewodniczący Senatu, oświadczył w dniu 10-go września b. roku, iż rząd i naród amerykański są zjednoczone przeciw agresji i gotowe do obrony swych praw bez względu na przedwyboreze różnice wewnętrzno-polityczne.

Senator Vandenberg odbył w dniu 10-go b. m. długą konferencję w New York'u z gubernatorem Tomaszem E. Dewey, republikańskim kandydatem na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych, oraz John Foster Dulles'em, doradcą partii republikańskiej w sprawach polityki zagranicznej. Oświadczenie Vandenberg'a było wynikiem tej konferencji i stanowiło współzgodny pogląd trzech przywódców partii. Oto wyjątki z pełnego tekstu oświadczenia:

»Bez względu na różnice polityczne w Stanach Zjednoczonych ostrzegamy cały świat, że Ameryka jest zjednoczona w obronie praw amerykańskiego pokoju dla siebie i wszystkich narodów milujących pokój.

»Jest rzeczą pierwszorzędnego znaczenia, by tocząca się u nas kampania wyborcza nie wprowadziła w błąd wielu narodów, które nie rozumieją przejawów polityki zagranicznej. Nie będzie u nas jednak żadnych zmian na ten zasadniczy temat, że Ameryka jest zjednoczona w walce przeciw agresji i wrogom pokoju.

Powyzsze oświadczenie leaderów partii republikańskiej uważane jest poważnie za ostrzeżenie dla Sowietów, iż w swych agresywnych zamiarach i czynach nie powinny liczyć na wewnętrzne rozgrywki polityczne w Stanach Zjednoczonych. Partie demokratyczna i republikańska, prezydent Truman i gubernator Dewey, są zupełnie zgodni w swym stanowczym postanowieniu powstrzymywania sowieckiej ekspansji i agresji.

Z DALEKA

— **W Paryżu** odbywa się plenarne posiedzenie Organizacji Zjednoczonych Narodów; sowiecki delegat, Wyszyński, rzucił teatralne hasło: »rozbroić mocarstwa, potępić bombę atomową« Naturalnie, sowiecki delegat, mówiąc o rozbrojeniu, miał na myśli nie własne państwo, lecz Stany Zjednoczone i Anglię.

— **Brazylijski delegat**, minister Raul Fernandes, zapytany przez dziennikarzy co myśli o propozycji sowieckiego delegata, oświadczył, że Wyszyński, proponując rozbrojenie, równocześnie zdradził swe plany, albowiem domaga się rozbrojenia innych państw, ażeby Rosja mogła z łatwością prowadzić swe dzieło wywrotowe.

— **Północno-amerykański delegat**, Austin, nawiązując do wniosku sowieckiego delegata, oświadczył, że jest to nowa piosenka na starą sowiecką melodię. Podobnego zdania są i inni delegaci.

— **Spisek** przeciw prezydentowi Argentyny, Peronowi, wykryto podobno w Buenos Aires.

— **W chwili rozpoczęcia** poboru do wojska amerykańskiego przebywało w Stanach Zjednoczonych 11 milionów 600 tysięcy osób urodzonych zagranicą, to znaczy, że co dwunasty mieszkaniec Stanów Zjednoczonych, nie jest tam urodzony.

— **Do wszystkich rodzajów** broni Stanów Zjednoczonych (armia lądowa, lotnictwo i marynarka wojenna) zapisało się 306.298 osób, młodzieży nie urodzonej w tym kraju.

— **Najwięcej** z pośród żołnierzy amerykańskich nie urodzonych na ziemi Washingtona i Lincoln, było urodzonych w Kanadzie.

— **Na drugim miejscu** znajdują się naturalizowani obywatele pochodzący z Włoch. Z nie-obywateli słuzących w wojsku amerykańskim na drugim miejscu po Kanadzie figuruje Meksyk.

— **Polska figuruje** na szóstym miejscu, między 22-ma państwami, które dostarczyły Stanom Zjednoczonym żołnierzy, zarówno naturalizowanych obywateli amerykańskich urodzonych w Polsce, jak i obywateli polskich.

— **Najnowsze obliczenia**, nadane z Genewy do Washingtonu, wskazują na to, że w ciągu trzech najbliższych lat wszystkie obozy uchodźcze zostaną powoli zlikwidowane, a mieszkańcy ich rozsiadli po świecie.

— **Sekretarz generalny IRO** donosi również, że na rok nadechodzący spodziewa się opuszczenia obozów przez 381.000 uchodźców, z których 50.000 (Żydów) przyjmie nowe państwo Izrael, około 60.000 Kanada, oraz około 75.000 pojedzie do Stanów Zjednoczonych.

Zaproszenie

Zarząd Koła Młodzieży przy Związku Polskim uprzejmie zaprasza Członków Związku Polskiego, jakoteż Członków Towarzystw: Unii Kulturalnej, Juventus, Kościuszki oraz wszystkich Polaków wraz z Rodzinnami na **«Bal Wiosny»**, który odbędzie się w sobotę, dnia 2-go października b. roku, w pięknie udekorowanej sali Związku Polskiego.

Zaproszenia można nabyć w Związku Polskim, przy ulicy Carlos de Carvalho, 487 — od 7-mej do 9-tej wieczorem, w każdy dzień. **Zarząd**, Zarząd Koła Młodzieży (Gremio Recreativo Uniao) zawiadamia swe Członków, że przy wejściu zatrzyma legitymację, celem zreorganizowania kartoteki Koła.



SADY KWITNĄ

(Drogię, milutkiej Ladzi F., która ma duży sad)

Stała tu puszcza głęboka, stały tu lasy od wieków, leciały lata bez końca i nikły był ślad człowieka. Aż błysły raz siekiery, piniory zadrżały boleśnie, dziwił się dziki zwierz paszczy, zmieniało się coś w głuszy leśnej. Nowi skądś ludzie zjechali, spłynęła skądś dziwna mowa, zaczęli rąbać i palić, zaczęli puszczać szturmować. Na wyrabanej polanie stanęła chata, stodoła, dziwi się palma, imbuia, dumają piniory wokół. A życie wzbiera i huczy, ogarnia lasy polacie, powstają golinizy wśród puszczy i nowe ploty przy chacie.

A przy chatach dzieci śpiew,
na wyrębie żyta łąn,
Tutaj pachnie świeży chleb,
bujne kłosy szumią tam.

Tymczasem dziwom nie koniec, bo nowa wieść w puszczy leci. Przyniósł ją wiatr, leśny goniec, co uczył się pieśni od dzieci. Patrzy słonko, ptaszek śpiewa, że ci ludzie sadzą drzewa. Sadzą w rzędy, równo, składnie, ale poco, kto odgadnie? Toć to głupstwo oczywiste sadzić drzewa pokraczne, sadzić drzewa bezlistne. Patrzy puszcza, plotka pędzi, co to będzie? Co to będzie? Pierwsza papuga skrzeczy, że taka robota to nie do rzeczy. Elegant tukan w jaskrawym krawacie, woła do brata krzywo-dzióbego — patrz bracie! Czego się ludziom zachciewa? Tam rąbią puszczy, tu sadzą drzewa. Także pocziwe pszczołki, drzew i kwiatów przyjaciółki, leśne mandoras, mirim, mandasaje, dziwią się nowym zwyczajom. A żaby na wielkiej naradzie, formalnie rechowały ze śmiechu w baniadzie. Głupi ludzie co się zowie, każda mądra żaba powie. Najpierw ścinają, potem sadzą, końca z tym nie wyprowadzą. Nasz pan kabokło ten to sobie radził! On prawie nic nie ścinał, ale też nic nie sadził.

I byłoby tych kpin bez końca, bo drwi leśna dzicz bez ustanku. Od wsechodu do zachodu słońca, od zmroku aż do poranku. Lecz dnia pewnego cud stał się. Ustały plotek gonitwy, ucichły papugi i żaby, i kaktus z kolcami jak brzytwy — to sady zakwitły.

Obłoki przejasne, obłoki puszyste, sfrunęły w smutną puszczy, okryły drzewa bezlistne. Bieleją, migocą i śliwy nieznane i grusze, jabłonie jak panny przybrane. Jak młode w welonach, jak cud każdy kwiatek, a biel ich przedziwna jak hostii opłatek. Morele natomiast nie białe, różowe, dla grusz i jabłoni to straż honorowa. A dzieci biegały, klaskaly w rączeta, jaśniały błękitem radosne oczeta. Bielaly kędziorki, szła radość bez przerwy, na cud polskiej wiosny co przyszła tu w sierpniu.

Więc puszcza stoi zdumiona, olśniona patrzy na dziwy. Nie widział piękna takiego bór tysiącletni, sędziwy. Przyfrunął amator koliber, całował przedziwne kwiecie i orzekł, że ono jest z nieba, bo takie nie kwitnie na świecie. Leciały i pszczoły w zawody tknąć miodu dziwnego choć troszkę i rzekły: ten miód kapnął z brody jakiegos pszczelego bożka. A tylko motyl błękitny nie patrzył na

kwiaty lecz chciał, by go dzieci kochały, igrając wśród drzew koło chaty. Bo oczy ich były błękitne jak on sam z króćów rodem, a włoski białe jak piasek, u sangi, gdzie lubił pić wodę.

Aż nie widząc innej rady, pchnęła puszcza wiatr na zwiady. Słucha puszcza nowin rada, wrócił wiatr i opowiada. Ledwom w to morze cudne wpadł, usłyszałem: sad, sad, sad. Jabłoni dzwoni, szumi grusza, niech wie smutna, głucha puszcza, że ja sad, polski sad, strażnik cichych, białych chat. Będę kwitnął choć we wrześniu, będę szumiał polskie pieśni, żeby dzieci radość miały, żeby wiosnę ukochały, żeby rosły tak w rozkwicie, jak te chabry w polskim życiu.

I tak pierwszy, obcy wiatr, umiłował polski sad. Więc z radości machnął kozła, wpadł do sadu, kwiecie strząsał. Miła mu ta zabawa; pohulał, zakręcił młynka, aż teńnię jasną kurzawą, zrywa-

ła się biała zadymka. Białe kwiecie za ziemi, biały śnieżek na grzędzie, na dachach, na ścieżkach, na płotach i tu i tam i wszędzie. Od tych zadymek, od tej zamieci, białe obłoki na niebie, różowiły się buzie dzieci. Zaś palma wyniosła i smutna, co stała w kącie, w ogródku, gdy wiatr o warkocze jej musnął, szeptała miłośnie cichutko: wszystkie Józki, Jasie, Zdziśki, Franie, Wandki i Maryśki, Jadzie, Ladzie, Hanie, Ludki to są polski krasnoludki, a ten sad, biały sad, to ich wierny, starszy brat.

Nie było już więcej przekpinek, nie śmiała się puszcza daremnie. Przytulnie tu było w tym sadzie, zacisznie, różowo, przyjemnie. Modli się puszcza bezmierna, modli się wokół las cały, by cudny sad ciągle kwitnął, by dzieci po nim biegały, by brzmiały dziwne pieśni, hałasowały jak perikitów, by rosły wciąż nowe pola i nowe łąny żyta.

Krzyczą żaby — tak ma być.
Furknął koliber — tu chce żyć.
Pszczoły chwala miodu cud,
Wielbi ptaszek cień i chłód.
I szeptał motyl błękitny: sady kwitną, sady kwitną.

K. M. - ki.

Wiersze naszych Czytelników

P O L S K A

Gdy siedzę wieczorem — pogrążon myślami,
i wzrokiem błędzę po niebie,
wspomnienia lat przeszłych — płyną falami,
o Polsko! . . . — jak brak mi jest Ciebie.

Oczyrna tęsknoty przemierzam oceany,
poprzez gór szczyty — podążam co siły,
i oto widzę — już Kraj mi ten znany,
i ludzi i rzeczy, — które tam były.

Kolejno oglądam — grody stare,
i Lwów i Wilno i Krzemieńca mury,
co Polska były chluba — i legły za wiarę,
wydarte podstępnie, — na sposób ponury.

Widzę groby i ślady zniszczenia;
słyszę Twych synów zmagania,
i widzę ciemięzców, co bez sumienia,
chcą Polski życia znękania.

Lecz na nic się zdadzą ich wyczyny,
nadejdzie chwila zbawienia,
i Polska nasza, jak pragną jej syny,
osiągnie tryumf istnienia . . .

J. Kunstetter.

M O W A O J C Z Y S T A

Mowo Ojczysto! Nad życie i wszystko
Z ziemi piękności tyś jedna mi droga:
Tyś Narodowi dana jest od Boga
Na jego bytu i chluby łożysko.

Mowo Ojczysto, nasz zniczu wieczysty!
Kiedy Cię tępi wygodą życiowa —
Siła szkodliwsza niż przemoc złowroga —
Pragnę Cię bronić z tłumem serc czystych.

Mowo Ojczysto! Jak matką najmiłszą
Tobą się chlubię: Bez Ciebie człek niczem
Lub kreaturą niepewną lisią . . .

Mowo Ojczysto, największy mój skarbie!
Chcę Cię szanować jak oka żrenicę:
Ciebie nie słysząc, noc bólu mną szarpie . . .

W. Świerczek

Z i ś c P a n i e

Ześlij — Panie — orkan mocy,
Nurt wiary w duszach wskrzesz . . . !
Wywiedz naród z cieni nocy
I ku herosom wzniesz . . . !

. . . Aby się ogniem rozpalili,
By upotępnili się czynem,
I groby niemocy walił,
Skrońzwyceństw okrył wawrzynem . . . !

. . . Umysły, serca i siły
I z dłonią dłoń zewrzej bratnią,
By się w potęgę złączyły
Na walkę — ze złem — ostatnią . . . !

. . . Niech-Kapitol królewski Warszawy
W spłzu, w marmurze i stali . . .
Laury wieczyste sławy
Jak indygenat — wypali . . . !

R. O. L.

W kilku wierszach

— **Aresztowanie** szeregu wybitnych publicystów oraz działaczy chrześcijańsko-demokratycznych w Polsce, wywołało wielkie wrażenie w całym świecie.

— **Komitet Zagraniczny Stronictwa Pracy** powziął następującą uchwałę: „Dokonane ostatnio w Polsce aresztowania pisarzy katolickich, są dowodem rosnącego zdenerwowania obozu komunistycznego, który czując swe osamotnienie i widząc moralny opór społeczeństwa, podejmuje nowe represje“.

— **Komitet Zagraniczny** wyraża mocną nadzieję, że świeże aresztowania, będące zapowiedzią brutalnego prześladowania katolicyzmu w Polsce, nie złamią obozu katolickiego.

— **Z pośród uchodźców wojennych**, którzy opuścili obozy i wyemigrowali na stałe do innych miejsc zamieszkania, 106,000 osób osiedliło się w krajach europejskich, głównie we Francji, Belgii i Anglii.

— **W nowym roku szkolnym** który się rozpoczął na Węgrzech w ubiegłym tygodniu, panuje napięta atmosfera. W klasach wiszą portrety Stalina i wodzów światowego komunizmu.

— **Władze sowieckie** w rosyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec, przystąpiły do wydawania książek dla niewidomych, metodą Braille'a. Pierwsze wydawnictwa tej biblioteki dla niewidomych w sowieckiej strefie Niemiec były następujące: „Kapitał“ Marxa, który wydany zostanie w 24-ach tomach oraz praca Lenina „Imperializm“.

— **W Pradze** nakładem upaństwowionej firmy wydawniczej „Malentrich“ czeckiej ukazała się ostatnio praca prof. Uniwersytetu Karola, dra. Józefa Macurka pt. „Dzieje narodu polskiego“.

— **Trzeci zjazd Kongresu Polonii Kanadyjskiej** odbył się w dniach od 4-go do 6-go września br. w Montrealu. Przybyło nań około 500 delegatów z całej Kanady oraz kilkudziesięciu zaproszonych z zagranicy gości.

— **Generalny opat Zakonu O.O. Benedyktynów**, O. Bernard Kaelin, wylądował na lotnisku La Guardia w New Yorku w dniu 28-go sierpnia, przybываяc ze Szwajcarii na dłuższą wizytę do Stanów Zjednoczonych. Jest to pierwszy generalny opat benedyktyński pochodzenia szwajcarskiego.

— **Celem wizyty O. Bernarda** jest odwiedzenie 29 opactw i 35 klasztorów benedyktyńskich, znajdujących się w Stanach Zjednoczonych.

— **11-go i 12-go września br.** miały miejsce w stolicy Stanów Zjednoczonych liczne tajne konferencje kierowników polityki zagranicznej.

— **W posiedzeniach tych** uczestniczyli sekretarz stanu George C. Marshall, pod-sekretarz Robert A. Lovett, doradca Marshalla Charles Bohlen, Senator Arthur H. Vandenberg z ramienia partii republikańskiej oraz Sr Oliver Franks, ambasador Wielkiej Brytanii.

— **Czterdziestoletni Włoch** Gismondo Casson, sanitariusz z zawodu, ustalił nowy rekord jako krwiodawca. Mianowicie oddał w swym życiu już 270 litrów krwi w czasie 1227 transfuzji.

— **Tom Suckers** z Ohio w U. S. A. lat 55 zapadł w sen w 1912 roku i obudził się dopiero obecnie. Noc jego trwała prawie 6 lat, 6 letni śpiąc czuje się dobrze i opowiada wiele snów, jakie go nawiedzały podczas tak długiej śpiączki.

— **Kura** z małej włoski Pomperre w Wogezach zniósła dwa jajka wagi po 115 gramów każde. W tej samej wiosce ustalono nowy rekord w hodowli kartofli. Pewien wieśniak tamtejszy wykopał kartofel wagi 1 kg.

— **Pewien myśliwy** z Tarbesu we Francji oswoił srokę o upierzeniu przypominającym kolory tęczę. Ten niezwykły ptak pali trzy papierosy dziennie, rano, w południe i wieczór. Wielu turystów brytyjskich i amerykańskich usiłowało zakupić tę oryginalną srokę za 50 tysięcy franków.

— **Amerykańskie Ministerstwo Przemysłu** ogłosiło, iż w ciągu ubiegłego roku Stany Zjednoczone zatrudniały w swych fabrykach ponad 64 miliony robotników.

SŁOWO BOŻE

NA DWUDZIESTĄ NIEDZIELĘ PO ZESŁANIU DUCHA ŚW.

(Ewangelia napisana u św. Jana w rozdziale IV)



Onego czasu był niejaki królik, którego syn chorował w Kafarnaum. Ten gdy usłyszał, iż Jezus przyszedł z żydowskiej ziemi do Galilei, poszedł do Niego i prosił Go, aby zstąpił, a uzdrowił syna jego: bo poczynął umierać. Rzekł tedy do niego Jezus: Jeśli znaków i cudów nie ujrzyście, nie wierzyście. Rzekł do Niego królik: Panie, zstąp pierwej, niż umrze syn mój. Rzekł mu Jezus: Idź, syn twój żyw jest. Uwierzył człowiek mowie, którą mu powiedział Jezus, i szedł. A gdy już zstępował, zabieżeli mu słudzy, i oznajmili mówiąc, iż syn jego żyje. Pytał się tedy od nich godziny, której mu się polepszyło. I rzekli mu: iż wczoraj siódmej godziny opuściła go gorączka. Poznał tedy ojciec, iż ona godzina była, której mu rzekł Jezus: Syn twój żyje! I uwierzył sam i wszystek dom jego.

Na łożu boleści poznaje się dopiero wartość człowieka; tu odkrywamy on wiarę lub zwątpienie.

Stąd nikt nie może lepiej wpłynąć na przemianę wewnętrzną człowieka, jak choroba; podczas niej dojrzewa dusza ludzka, jak owoc w słońcu, bo poznaje, że nie po różach wiedzie droga do nieba.

Lecz każdy z nas prędzej czy później, nawiedzony zostanie chorobą; nie dla każdej duszy jest ona zbawienna, bo tylko w tych duszach, gdzie Chrystus przez łaskę panuje, daje ona człowiekowi jakąś świętą rezygnację i zostawia klejnoty zasług na żywot wieczny.

Dlatego, gdy sprawiedliwego nawiedzi choroba czy ból to mimo to, że w chorobie dni płyną wolno, nadchodzą straszne chwile opuszczenia, że wszystkie ziemskie nadzieje rozsypują się w proch,

to jednak cierpienie jego ma przedsmak nieba. Dlaczego?

Bo być w stanie łaski poświęcającej i cierpieć z Chrystusem, to charakter wybrany, to rękojmią miłości, jaką ma Bóg dla tej duszy i miara szczęścia, jakie przygotowuje jej w niebie.

I dlatego, gdy i na nas uderzy cierpienie, przyjmijmy je z poddaniem a oczyściwszy swą duszę z pleśni grzechów, łączmy swe bóle z cierpieniami Chrystusa.

Gdy tak znieść będziemy chorobę, stanie się ona i dla nas próbą świętości. Zbliżająca się zaś śmierć napelni radością nasze serce, że oto zbliża się błogosławiona chwila, gdy dusza nasza, oczyściwszy się w ogniu boleści, wleci w rajskie powietrze, gdzie nie ma ani choroby, ani bólu, jeno radość i szczęście prawdziwe. Ks. Wł. S.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

Kardynał Stritch nawołuje do jedności chrześcijańskiej

Kardynał Samuel Stritch, ordynariusz archidiecezji chicagowskiej, przedstawił na zjeździe krajowym Katolickiej Unii Kobiet Milwaukee niebezpieczeństwa, płynące z komunizmu i pogańskiego zezwiedzenia i wezwał wszystkich do chrześcijańskich zasad miłości i jedności. W zjeździe brało udział około 500 delegatek z 22 stanów. Obradowały one szczególnie nad kryzysem w wychowaniu dzisiejszym, postanawiając dolożyć wszelkich starań, by dzisiejsze wychowanie zbliżyć do ideałów chrześcijańskich. W specjalnej rezolucji delegatki zobowiązały się przygotować milion ubranek dla najbardziej potrzebujących dzieci Europy. W swym przemówieniu kardynał Stritch powiedział między innymi: »Bożek doczesnego świata przybiera różne formy. Może to być komunizm, lub ateistyczny humanizm. Jest on bardzo czynny. Znajdziecie go na uniwersytetach, w naszej literaturze, na scenie, nawet rodzinach. Naprzeciwko niego wychodzi chrześcijańska idea miłości, która głosi wolność, prawo i spoleczną solidarność. Niechże katolicy zjednoczą się i żyją według wzoru Rodziny Nazaretańskiej. Świat otworzy wtedy oczy, pozna wielkość i szlachetność chrześcijańskich ideałów i odrzuci daleko od siebie wszelki komunizm i pogańska świeckość«.

Jezuici wysyłają misjonarzy

Z końcem sierpnia odplynęło z portów New York i San Francisco 74 misjonarzy jezuitów, którzy udali się na misje zamorskie, powiększając liczbę amerykańskich misjonarzy Towarzystwa Jezusowego zagranicą do imponującej cyfry 858 księży i braciśzków. Z liczby 27,000 członków Zakonu księży Jezuitów posiada 4,300 na misjach zagranicznych w Alasce,

w Hondurasie, Jamaice, na Ceylonie, w Chinach, Indiach, Iraku, Japonii, na Filipinach i na wyspach południowego Pacyfiku. Misje te pokrywają dwa pół i miliona mil kwadratowych i obsługują 53 miliony ludności tubylczej.

Akcja Watykanu na rzecz ofiar wojny

(CHIP) — W czasie drugiej wojny światowej istniało w Watykanie »Biuro Informacyjne«, które zajmowało się poszukiwaniem osób wysiedlonych, zaginionych, jeńców wojennych etc. Otrzymało ono prawie 10 milionów zapytań, a rozesało przeszło 11 milionów odpowiedzi, zapytań i prósb. Radiostacja watykańska nadała 1,240,000 informacji.

Manifestacja młodzieży katolickiej w Rzymie

(CHIP) — W Rzymie odbyły się kilkudniowe oroczystości związane z olbrzymim zjazdem młodzieży katolickiej. Najpierw odbyła się manifestacja młodzieży żeńskiej. W dniu 5-go września około ćwierć miliona dziewcząt wysłuchało Mszy św. na olbrzymim placu przed kościołem św. Piotra. Przeszło 400 księży rozdzielało Komunię św.

Ojciec św. wygłosił do dziewcząt dłuższe przemówienie. Zachęcał je, by były skromne, lecz nie lękliwe, by nie wahały się znieść upokorzeń i cierpień dla wiary. Dalej Ojciec św. wzywał do gotliwej pracy celem pozyskania dla ideałów katolickich tych dziewcząt, które na skutek złego wychowania antyreligijnej propagandy pozostają poza organizacjami katolickimi.

Międzynarodowa pielgrzymka do Compostella

(CHIP) — Tegoroczna pielgrzymka do grobu św. Jakuba w Compostella, patrona Hiszpanii, zgromadziła przeszło 70,000 osób, głównie młodzieży, przybyłej z różnych

dzielnie Hiszpanii. Pielgrzymka była zorganizowana przez Akcję Katolicką Młodzieży, na której wezwanie licznie przybyli do Compostella pielgrzymi z 29 krajów a zwłaszcza z krajów Ameryki Łacińskiej.

Msze św. były odprawiane jednocześnie przed 20 ołtarzami i 200 księży udzielało Komunii św. w obecności Prymasa Hiszpanii, Nuncjusza Papieskiego i licznych biskupów.

Tysiąclecie klasztoru

(CHIP) — Klasztor OO. Benedyktynów w Einsiedeln w Szwajcarii, założony w roku 948 obchodził w tym miesiącu tysiąclecie swego istnienia. Zbudowany on został przez zakonników-pustelników na stromych zboczach niedostępnej góry Etsel, gdzie mieszkali i zginął w roku

861 z rąk rozbójników pustelnik Meinrad, później unany za świętego. Grób tego pustelnika i jego obraz Matki Boskiej były przez długie wieki celem wędrówek niezliczonych pielgrzymów z całego świata.

Nowy film katolicki

(CHIP) — Znany przemysłowiec i działacz katolicki na terenie Wielkiej Brytanii, p. Alan Turner twórca katolickiego filmu »Sprawa Rodziny«, który spotkał się z dużym uznaniem, wykańcza obecnie nakręcanie nowego filmu p. t. »Poświęcenie, jakie ofiarujemy«. Punktem tego filmu jest Msza św. Jest to film dokumentacyjny w barwnych kolorach, zdjęcia są robione przeważnie z terenów w północnej Anglii oraz w dwóch historycznych kościołach pod Nottingham i Derby

Z DORZECZA IVAI

Trzeba kończyć

Rozpisałem się o tym Dorzeczu Ivaí i może nieco nadużyłem cierpliwości Szanownych Czytelników »LUDU«, który udzielił mi swoich szpalt, by w ten sposób dzielić się przeżyciami, wrażeniami, spostrzeżeniami z czasu pracy i pobytu nad rzeką Ivaí. Wiem, że opisy życia w dalekim interiorze naogół interesują kolonistów, więc zapewne, niż sążniste artykuły o niezrozumiałej dla nich polityce czy kłótniach mężów stanu w Europie, która uspokoić się nie może, a raczej spokoju jej nie dają ci, co samowolnie objęli władzę dyktatorską nad ujarzmionymi ludami.

Pewnego wieczora odbyłem z poważnymi mężami kolonii konferencję prasową, i tam wyluszczyli mi dokładnie, czego kolonia oczekuje od swojej gazety i co ją interesuje. Więc najpierw sprawy Brazylii i stanu, w którym żyją; różne dekryty czy przepisy w sprawie podatków. Potem wiadomości tak z Polski, ich dawnej Ojczyzny, jak i ze szerokiego świata. Sprawy Kościoła katolickiego nie są im obojętne. Interesuje ich walka jego z największym wrogiem kościoła, jakim jest komunizm. Nie omylił się, jeśli powiem, że redaktor gazety »LUD« powinien znać umysłowość kolonisty, jak i jego potrzeby oraz środowisko i teren jego pracy. A to może nastąpić tylko przez bezpośrednie stykanie się z nim. A potem w układzie materiału powinien brać także pod uwagę i opinie tych, co długie lata na pracy wśród kolonii strawili.

Po powrocie do Calmonu, gdy ukazały się już pierwsze moje artykuły z Dorzecza Ivaí, spotkał mnie także zarzut, że nieco po macoszemu potraktowałem samo Séde parafii i kolonii, a rozpisałem się szeroko o małych koloniach. Może i słuszne te zarzuty. Nie moja wina, że tego w początkowych artykułach nie uczyniłem, bo najpierw w czasie misji, zajęty w kościele, nie miałem możności zajmować się innymi sprawami. Tamtejszy ks. Proboszcz pochłonięty swoimi sprawami, nie miał nawet chwili czasu, by mi dać bliższe informacje, które mogłbym wykorzystać.

Powiem nadto, że i Szanowna Redakcja »LUD« nie wszystko co napisałem, uważała za »prawowierne« do swojego pisma i długie nożyce redaktorskie obcinały i czyniły spustoszenie wśród treści i opisów.

Trzeba jednak kończyć, by nie nadużywać dalej cierpliwości czytelników czy łaskawości Redaktora.

Ku rozwadze

Poprzednio wspomniałem o rozbijającej gościnności ludu w interiorze. Niestety, nie zawsze budowałem się nią. Nie sama gościnność, bo to cnota i piękna rzecz, gdy gościa przyjmuje się filiżanką kawy czy szklanką herbaty, lecz niektórzy inaczej ją rozumieją. Zamiast kawy czy herbaty stawiają na stole butelczynę z tą śmierdziuchą wódką, tak obficie fabrykowaną w Dorzeczu Ivaí. I w swojej szczeroci zmuszają gwałtownie gościa, by pił; trzeba naprawdę silnej woli, by się obronił. Prawda, że gdzieindziej lud pije, lecz w interiorze Ivaí, zapewne więcej. Piją tam nie tylko mężczyźni, ale i niewiasty, nie wyłączając młodzieży, a nawet dzieci. Bolesne i nieprzyjemne były to wypadki, gdy w kaplicy kapłan błogosławił nowożeńców, a naprzeciwo koło w wendzie młodzież z orszaku weselnego zalewała się wódką, lub gdy po skończonej nauce misyjnej kolonista — bywało tak — wstępował do wendy a potem »wstawiony« mierzył szerokość ulicy miasteczka, wyśpiewując jakieś krakowiaki.

Niegdyś narody cywilizowane wykańczali pierwotne ludy wódką, a dziś sami cywilizowani i świadomi czynu swojego sami siebie wykańczają przez pijactwo. Jednym z największych wad wśród naszego ludu to rozpijanie się przy każdej okazji, bądź to z racji ślubu, chrzcina, bądź to z okazji spotkania się przygodnego, festy rodzinnej czy kościelnej.

Nie zmuszajcie nikogo, by zatrzymał się alkoholem, by tracił rozsadek i poniżał swoją godność.

Czyni to każdy, który nad miarę używa tej wody ognistej. Dlatego też św. Piotr wola: »Trzeźwymi bądźcie i czuwajcie« — a gdzie indziej znowu św. Paweł przestrzega nas... »ani pijanica królestwa niebieskiego nie posiadzie«.

Niech te kilka przygodnych słów, może i nawet nieco przykrych, na łamach katolickiego pisma »LUD«, będzie echem tych nauk i ostrzeżeń, głoszonych wam w czasie długich tygodni naszej Misji w dorzeczu Ivaí.

Ks. Jan Wiśliński, C. M.

Dr. Bronisław Ostoja Roguski

Adwokat

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje
Biuro adwokackie przy Av. João Pessoa, 75, piętro I. Fone 2.122**DR. E. TEMPSKI — Lekarz**Praktykował w szpitalach w Polsce
Przyjmuje od godz. 9-tej do 12-tej i od 2-giej do 4-ej.
Konsultorium: Farmacja GUARANA,
Rua Mar. Floriano, 742 — Telefon 675.
Rezydencja: ulica 7 de Setembro, 1588 — Tel 677.**Dr Stanisław Bemben**

Lekarz

Klinika ogólna: leczy choroby ko-
blece, choroby żołądka, wątroby i
wewnętrzne.Konsultorium: Praça Tiraden-
tes 530 (altos da Farmacia Stiel-
feld), od 10-12 i od 3-6 godz.Rezydencja: Rua Julia da Co-
sta, 868 — Curitiba Tel. 4376**DR. POLAN KOSSOBUDZKI**

Klinika lekarska-chirurgiczna

Konsultorium:

Avenida Vicente Machado 570

Rezydencja: Coronel Dulcidio 369

Ponta Grossa — Paraná

Leczenie bez operacji: hemo-
roidów, żylaków, chorób żołą-
dkowych, niestrawności, zgagi,
kiszki, wątroby, bólu, kolec,
ślepej kiszki, raka, wrzodów
na nogach.**Dr. Mendes de Araujo**

Aven. João Pessoa 68.

Przyjmuje od 3-tej do 5-tej godziny

WINCENTY FLENIK

Chirurg - Dentysta

Godziny przyjęć: od 8-11 i od 2-6

Rua Saidanha Marinho, 598,

Curitiba.

Dr. Carlos HellerKlinika lekarska i chirur-
giczna tak dla dzieci jak i dla do-
rosłych. Praktykował w wiedeńskich,
paryskich i hamburskich szpitalach.
Leczy żylaki na nogach i rany bezope-
racji. Kons: Av. João Pessoa 68.

Przyjmuje od 11-ej do 12-ej i od 4-6

Wyjeżdża do chorych na zawołanie

Telefon 4527.

Rez: Com. Araujo 970, Telefon 424 —

Kurytyba.

Radios Philips

Revendedores autorizados

Casa Tarobá

STIER & STIER

Avenida João Pessoa, 111-115

CURITIBA — Paraná

Armazem Tomas KubisKupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy
świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57

obok Igreja da Ordem — Curitiba.

ESCRITÓRIO TÉCNICO**J. Ficiński**

INŻYNIER

Architektura, Budownictwo. — Poza Kurytybą przyjmuje projekty
oraz budowle kościołów, kolegiów i większych budynków.

Biuro: Rua Marechal Floriano, n. 50 — Telefon 350

Kurytyba — Paraná

CASA ARNO IWERSEN e Cia.

TINTAS, PINCEIS, VERNIZES

Praça Carlos Gomes Nr. 329 — Curitiba

Farby przygotowane (oleo, esmalte, vernizes etc). Farby w proszku, farby
w tubkach, alvaiades, gips, pędzle, szczotki, Rolos decorativos, Pistolas
para pinturas, Têla akwarele, pędzle specjalne. Artykuły krajowe
i zagraniczne najlepszej marki.**João Senegaglia & Cia. Ltda.**

FIRMA ZAŁOŻONA W 1903 ROKU.

Biuro i depozyt: Aven. Silva Jardim 829 — Telefon 2361 —

Caixa Postal 431, Teleg. SENEGAGLIA w Kurytybie

Naczynia emalowane, aluminiowe i t.p. Żelastwo, naczynia, szkła, drut
kolczasty i gładki. Drobne przedmioty do codziennego użytku, talerze

»Culatararia»; Soda marki J. Senegaglia. Smary do wozów marki Dark N 30.

Przemysł, Fabryka Senegaglia w SÃO JOSÉ DOS PINHAES.

Wyrób płyt Flandres, »conchas estanhadas«, patelnie ze stali; wiadra

cynkowe, korki (chapinhas) do flaszek.

Casa de Saude**SÃO FRANCISCO**

Klinika prywatna — DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N. 147 — Curitiba — Telef. 1043.

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy poro-
dach, zastosowanie sztucznego pneumaty X przy osobach cierpiących na
płuca. — Nowoczesny aparat Roentgena — Diatermia. — Sztuczne
promienie ultra-fioletowe, słoneczne, Zystoskopia. Przyjmuje od
godziny 2 — 5. — W sobotę od godziny 11 do 1.

Ważne dla przyjeżdżających na krótki czas do Kurytyby:*

A ALFAIATARIA A. B. C. przy Praça Generoso Marques N 38

naprzeciw Prefektury Municipalnej w Kurytybie

zawiadamia, że zakupiła w Ameryce Północnej nowe maszyny i jest w stanie

uszyć ubranie lub płaszcz w przeciągu 12 godzin. Jeśli zamówisz z rana

otrzymasz ubranie gotowe tego samego dnia. Wykonuje zamówienia z wła-

stnego materiału, który ma na składzie w wielkim i najnowszej mody wybo-

rze. Również klient może dostarczyć swój towar. — Wielki skład ubrań dla

mężczyzn i chłopców, oraz płaszczy nieprzemakalnych dla mężczyzn i pań.

ALFAIATARIA A. B. C., Praça Gen. Marquez 38 — CURITIBA

OKAZJANiżej podpisany jest upoważniony
do sprzedaży w jednym miejscu 850
akrów ziemi pierwszej klasy, a w
drugim 600 akrów.Ziemia można nabywać od 10 al-
krów; są one legalne, ponieważ był
pomiar sądowy (Judicial).Jedna ziemia znajduje się o 29 ki-
lometrów od miasteczka Larangei-
ras do Sul przy bityj drodze, która
idzie z Guarapuawy do Foz do Iguaçu.Druga ziemia na Fazenda Palmei-
ra, w pobliżu starej polskiej kolonii
Queiroz i Vila Virmond, gdzie znaj-
duje się Polski Kościół i Szkoła Sióstr.Cena ziemi: Cr. 500.00 za akter.
Blizszych informacji udziela Marek
Wolski w Guarapuawie.**Rzadka okazja!**25 akrów dobrej ziemi, w
tym sporo lasu i trochę piniorów, 2
domy mieszkalne, mangery, palole,
pasteka, »monjolo«, dobra woda i sad
owocowy. Cena nieruchomości wynosi
40 tysięcy kruzzeirów. Kto nabeździe
nieruchomość, ma także nabyć sklep,
który rozwija się dobrze.Towary w sklepie i zasiewy po ce-
nie koszu; wyniosą około 40 tysięcy
kruzzeirów. Nabywca więc winien po-
siadać około 80 tysięcy kruzzeirów.Pośladłość ta leży 90 km. na po-
łudniowy-zachód od Guarapuawy, w
tworzącej się polsko-ruskiej kolonii.Kaplica i szkoła na miejscu, drogi
dobre. Informacji udziela p. Michał
Sekula w Guarapuawie, a na
miejscu właściciel.**CASA METAL**

Luplon & Cia Ltda

Żelastwo, naczynia, szkła i stal w sztabach, radio PHILIPS i
artykuły dentystyczne. Narzędzia rolnicze: Flugi, brony, młoc-
karnie. Narzędzia fabryczne: Piły, pasy, łańcuchy, wagi, rury.

Adres: RUA 15 DE NOVEMBRO, 220 — TEL. 189

Adres teleg.: METAL — Caixa Postal 140 — Curitiba — Paraná

**POLSKI SKŁAD ŻELAZA
CASA CRUZEIRO**

Sielski, Sbalqueiro & Cia.

PRAÇA CORONEL ENEAS N. 152 (dawniej Praça do Ordem)

Żelastwo, naczynia kuchenne, szkło, farby, oleje, pokosty,
nasiona ogrodowe gwarantowane, artykuły na prezenty itp.

Ceny niskie

MOVEIS CIMO

DUMA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

Do urządzenia biura i domu żądamy zawsze »Moveis Cimo«.

Skład: Rua Barão do Rio Branco, 158.

Telefon, 823 — CURITIBA.

MINERVADROGARIAS
E FARMACIAS

Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefon: 220-1220-2220

Filie: Farmacias Colombo i Brasil w Kurytybie.

NAJWIĘKSZA FIRMA APTEKARSKA — FARMACEUTYCZNA

NA CAŁY STAN PARANÁ

Posiada swe filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich wó-
złowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacarésinho, Paranaguá,
Londrina, União da Vitória, Iratý, Morretes, Bandeirantes, Arapongas, Ja-
guariaviva i Antonina. Przyjmuje zamówienia za zaliczką Reembolso Postal.

Tintas — Esmaltes — Vernizes

SHERWIN WILLIAMS

DISTRIBUIDORES

CIA. BRASILEIRA MERCANTIL DO PARANÁ

Rua Marechal Deodoro 141 — CURITIBA — Paraná

Caixa Postal 748 — End. Telegraf. «Cimmex»

Klinika Chorób Oczu

Dra Juliusza Szymańskiego

Dyrektor dr. Perikás

Rua Mons. Gelso 128 — CURITIBA

» A VENCEDORA «

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO

Curitiba — Rua Cabral 451 — Telefon 1357

Największa fabryka cukierków i karmelków w Paraná

Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne

gumowe i t.p. — Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

Podróżuj samolotem
tylko kompaniiwszelkie urządzenia i
wygody z komfortem

Wiadomości z Polski i o Polsce

Sherwood o sprawie Polskiej na Konferencji w San Francisco

(ZPPA). — Z tajnych dokumentów Harry Hopkins'a, ujawnionych obecnie przez jego przyjaciela, znanego pisarza Roberta E. Sherwood, wynika obecnie, że Polska oddana została Rosji na podstawie pustych i niczem nie zagwarantowanych obietnic Stalina, pomimo, iż mocarstwa zachodnie miały już wszelkie dowody na to, że Stalin i klika rządząca na Kremlu, nigdy słowa nie dotrzymują.

Sherwood pisze w ostatnich z serii artykułów drukowanych w tygodniku „COLLIER'S”, że w czasie konferencji w San Francisco, ujawnienie aresztowania przez Rosję Sowiecką 16-tu bohaterów przywódców podziemnej walki w Polsce przeciwko Niemcom — groziło rozbięciem się tej konferencji i odłożeniem utworzenia „UNITED NATIONS” na czas nieokreślony.

Znaczenie interwencji Kongresu Polonii Amerykańskiej

To stwierdzenie Sherwood'a, oparte na dokumentach Hopkins'a, stanowi doskonale potwierdzenie roli i wagi jaką odegrała słynna interwencja delegacji Kongresu Polonii Amerykańskiej w San Francisco.

Delegacja pod przewodnictwem prezesa Karola Rozmarka, któremu towarzyszyli ówczesni wiceprezysi Kongresu Polonii Amerykańskiej, Franciszek Januszewski i Ignacy Nurkiewicz, oraz redaktor Franciszek Dziób, niezmordowanie walczyła w San Francisco o dwie rzeczy.

(1) O dupeszczenie do konferencji delegacji konstytucyjnego rządu polskiego.

(2) O wymuszenie na Mołotowie, aby powiedział publicznie, co się stało z 16-tu aresztowanymi przywódcami podziemnej walki Polaków z hitlerowskim najeźdźcą, zwanymi w zasadzie przez NKWD.

Mobilizacja opinii w sprawie polskiej

W szeregu konferencji prasowych i prywatnych kontaktów z prasą amerykańską i zagraniczną, delegacja Kongresu Polonii Amerykańskiej otwierała oczy opinii całego świata na fakt pozostawienia pustego fotela polskiego na konferencji poświęconej zorganizowaniu pokoju po wojnie, rozpoczętej bohaterami oporem Polski, podkreślając niemoralność i skandaliczność takiego stanu rzeczy oraz informowała tych wszystkich przedstawicieli prasy całego świata o zbrodni NKWD, która zważyła kłamstwem i niedotrzymanymi obietnicami bezpieczeństwa tych 16-tu przywódców polskich.

Obecnie p. R. E. Sherwood stwierdza, że kiedy wreszcie delegacja amerykańska na skutek starań Kongresu Polonii Amerykańskiej i nacisku zmobilizowanej opinii publicznej i prasy skłoniła Mołotowa do przyznania się w dniu 3-go maja, 1945 roku, że NKWD dopuściła się ohydnej zbrodni na osobach tych 16-tu przywódców i kiedy nadal nikt nie zasiadał na krześle Polski w San Francisco — okazało się, że konferencja jest wogóle zagrożona, bo wszyscy stracili zaufanie do Rosji Sowieckiej.

Chory Hopkins leci do Stalina

Wówczas p. Harriman, amb. amerykański w Moskwie, przebywający czasowo w San Francisco, udał się samolotem do Washingtonu i jak pisze Sherwood — z rozpaczą w sercu — starał się skłonić prezydenta Trumana do znalezienia „jakiegoś rozwiązania sprawy polskiej”, dowodząc, że opinia amerykańska jest wzburzona wiarolomstwem, podstępami i zbrodniami Sowieców wobec Polski. Har-

Jak Stalin zapewniał Hopkinsa, że Polska będzie Niepodległą

Robert E. Sherwood, przyjaciel prezydenta Roosevelta i jego „ghost-writer”, ujawnia na podstawie zapisek Harry Hopkins'a, drukowanych w tygodniku „COLLIER'S”, jak Hopkins zgodził się na oddanie władzy w Polsce komunistom: Bieruta, Bermana i Mincea, z dodatkiem trzech polityków londyńskich, bo Stalin zapewnił go, że Polska nie będzie komunistyczna... to znaczy, że nie miało się stać o, co stało się w ciągu ubiegłych lat i czego ostatni akt odbywa się właśnie w tej chwili, na naszych oczach, w postaci odbierania ziemi chłopom i zmuszania ich do niewolniczej pracy w „kołchozach”.

Oto jeszcze jeden — i pewno jeszcze nie ostatni dowód, że Stalin posługuje się stale kłamstwem — tak w sprawie swoich prawdziwych zamiarów wobec Polski, jak obecnie, kiedy dyplomatom amerykańskim, francuskim i brytyjskim dał prawdziwy „run-around”, w sprawie Berlina!

Polacy nie chcą komunizmu Stalina

Sherwood pisze, że Hopkins wyleciał do Moskwy celem ratowania konferencji w San Francisco, zagrożonej rozbięciem, na skutek ujawnienia przydzielonym współdziałale delegacji Kongresu Polonii Amerykańskiej, że NKWD podstępnie aresztowała i wiozła do więzień moskiewskich 16-tu przywódców Polski podziemnej przez cały czas wojny walczącej z Niemcami, zważywszy ich uprzednio w pułapkę.

Sherwood cytuje wszystkie kłamstwa Stalina

„Nie mam zamiaru wprowadzania w Polsce komunizmu” — mówił czerwony od przelanej krwi dyktator sowiecki, śmiertelnie choremu Hopkins'owi — „Komunizm nie jest na eksport, komunizm jest czysto rosyjskim doświadczeniem i Polacy go nie chcą — szczególnie chłopcy polscy nie żyją sobie pracy na upaństwowionych farmach — nie mam zamiaru ich do tego zmuszać...”

Rosja nie będzie zabierać z Polski

„Przeprowadzimy uczciwie wybory w Polsce” — mówił dalej Stalin do Hopkins'a i towarzyszącemu mu urzędnika Departamentu Stanu, Charlesa E. Bohlena. — „Włączymy do komitetu lubelskiego czterech demokratycznych ministrów — chcę mieć w Polsce

rison i Bohlen, doradca Departamentu Stanu do spraw sowieckich, przekonali prezydenta Trumana, że jedyny człowiek, który będzie mógł ze Stalinem o sprawach polskich mówić — to będzie Harry Hopkins; prezydent Truman zaproponował Hopkinsowi, aby leciał do Moskwy. Hopkins jednak — jak stwierdza Sherwood — był już wówczas tak ciężko chory, że nie mógł nawet wyjść przed swój dom. Pomimo to, ten umierający człowiek został znów obciążony misją rozmawiania ze Stalinem o sprawie polskiej.

„rząd nie komunistyczny, ale tylko rząd przyjazny Sowiecom...” — „Polska będzie demokracją parlamentarną, jak Czechosłowacja, jak Belgia i jak Holandia” — mówił dalej Stalin, a Hopkins i Bohlen kiwali głowami w zachwycie. — „Nie mam najmniejszego zamiaru wtrącania się do spraw wewnętrznych Polaków, którzy ustanowią sobie taki rząd, jakiego chcą.”

Sowieci nie będą ciągnąć z Polski żadnych ekonomicznych korzyści — kłamał Stalin — wiedząc doskonale, że za kilka miesięcy obrabuje Polskę z maszyn, żywności i węgla, każąc Mincowi porywać do Sowieców wszystko, co Polacy wyprodukują.

Na podstawie kłamstw powstał nowy rząd

I Hopkins w to wszystko uwierzył. Bohlen zajął się sprawą techniczną. Wysłano depesze, wezwano pp. Mikołajczyka, Grabskiego, Stańczyka i Popiela i na podstawie tych kłamstw Stalina utworzono nowy „rząd”, cofnięto uznanie rządowi legalnemu Polski i... stworzono ten stan rzeczy, w którym obecnie każdy Amerykanin spodziewa się wojny każdego dnia...

Naga prawda o tym jak Stalin okłamał łatwowiernych albo zaprzędanych mu dyptomatów amerykańskich, doda energii każdemu wolnemu Amerykaninowi polskiego jak i nie-polskiego, pochodzenia, do zaciśnięcia pięści i dalszej walki o to, by zbrodni Teheranu, Jałty i kryminalnej podróży Hopkinsa do Moskwy w maju 1945 roku były pomszczone i naprawione.

ZGON KS. JABŁOŃSKIEGO

(CHIP) — W pierwszych dniach września zmarł w Orawce ksiądz Marcin Jabłoński, dziekan Orawy, wybitny działacz narodowy na tym granicznym obszarze, który podczas wojny został wbrew prawu międzynarodowemu zagarnięty przez republikę ks. Tiso.

Ks. Jabłoński odznaczony był Krzyżem Niepodległości i Złotym Krzyżem Zasługi.

Wiadomości krótkie

— **W połowie bieżącego miesiąca** zakończyły się we Wrocławiu obrady rzemiosła polskiego, w którym wzięło udział około 6 tysięcy rzemieślników polskich i rumuńskich.

— **W ostatniej tygodniach** pisma komunistyczne w Polsce prowadzą gwałtowny atak na Ojca św. i Watykan, przypisując Ojcu św. postępowanie faszystowskie i usługiwanie się amerykańskiemu kapitalowi. Duchowieństwo zaś polskie nazywają piątą kolumną i grożą represjami.

— **W Panewniku** pod Katowicami OO. Franciszkanie prowadzą prace budowlane przy wykańczeniu nowoczesnych kaplic Kalwarii, zaprojektowanych przez śląskich artystów-plastyków i architektów, jako Votum za wyzwolenie Śląska.

— **W dziewiątą rocznicę** wybuchu ostatniej wojny mieszkańcy miasta Gdańska urządzili patriotyczną uroczystość ku czci poległych obrońców polskiej fortecy na Westerplatte pod Gdańskiem.

— **Komuniści** organizują ekipy robotników, które odgruzowują błądą miasto Warszawę właśnie w niedzielę. Roboty uliczne ochotniczych ekip rozpoczęły się w pierwszą niedzielę września. Przez cały tydzień gruzy warszawskie spoczywały bezpiecznie. Natomiast w niedzielę już od ósmej rano robotnicy zaczęli kopać, rozbijać gruzy, a ciężarówkami z hukiem i łoskotem wywoziły zwaliska miejskie.

— **Michał Kiedrow** mianowany został przez patriarchę moskiewskiego biskupem prawosławnym we Wrocławiu, gdzie w najbliższym czasie ma się rozpocząć budowa prawosławnej katedry.

— **Sprawa aresztowania** kilku dziennikarzy z „Tygodnika Warszawskiego” (Warszawa), „Tygodnika Powszechnego” (Kraków) i „Głosu Katolickiego” (Poznań) wyjaśniła się nieco, gdy rząd ogłosił oświadczenie, z którego wynika, że celem obecnych represji prasowych jest zduszenie opozycji i odruchów wolnej myśli w prasie polskiej.

— **Oprócz ks. pral. Kaczynskiego** zwolniony został z więzienia Paweł Jasienica, redaktor „Tygodnika Powszechnego.” Aresztowano natomiast wielu innych z pośród duchownych jak świeckich działaczy katolickich.

— **Kierownicy** połączonych partii socjalistycznej (PPS) i komunistycznej (PPR) opracowali szczegółowe plany systematycznego przeszkolenia w ideologii marksistowskiej członków poszczególnych zawodów w Polsce.

— **W dniu 8-go września bieżącego roku** zakończył się w Warszawie zjazd pracowników skarbowych, którzy reprezentowali około 25,000 zorganizowanych w związku członków.

— **Deklaracja skarbowców** przyrzeka „niezlomną wolę odbudowy Polski ludowej”, wytypienie ideologii kapitalizmu i pomoci przy przerobieniu Polski na socjalistyczne państwo w duchu marksizmu.

— **Komunistyczna szkoła w Polsce** wypuściła dotychczas 700 dobrze wyszkolonych bojówkarzy i propagandzistów, których natychmiast rozpuszczano po całej Polsce i oddano im komunistyczne placówki powiatowe.

— **Kolektywizacja wsi polskiej** postępuje w szybkim tempie naprzód. Po usunięciu Gomółki z zarządu PPR'u, ogłoszono, że w najbliższym czasie kilkaset rejonów wiejskich zostanie kolektywizowanych.

— **Wydział filmów oświatowych** wypuścił w bieżącym roku 50 nowych filmów, które pokazane mają być w 6,000 szkół polskich. — **Sekretarzem** generalnym w partii komunistycznej został Bolesław Bierut, prezydent obecnej Polski.

Sarna e Coccias?
ANTI-SARNA TEL
o último recurso =